

Po wykładzie Pana Piotra Tymochowicza na temat wizerunku mam pewne przemyślenia, którymi chciałbym się podzielić z innymi. Wędrując od fizyki po relacje międzyludzkie można zmusić słuchaczy do przemyśleń o otaczającym nas świecie. Chciałbym poruszyć szerzej aspekt dotyczący życia jako "więzienia z przepustkami". Obserwując znajomych i ludzi żyjących dookoła mnie, dochodzę do wniosku, że nie każdy zdaje sobie sprawę, że życie jest tylko jedno i tłumy podążające za populistycznymi hasłami: "musisz mieć pracę i rodzinę, wtedy będziesz w raju", marnują swój żywot bezpowrotnie. Wydaje mi się, znalazłem pomysł na rozwiązanie tego problemu. Od kilku lat podróżuję po świecie. Zmiana miejsca pobytu to najlepszy sposób na poszerzenie horyzontów, doznania czegoś nowego, poznania nowych kultur, obyczajów. Dzięki podróżowaniu istnieje możliwość lepszego zrozumienia otaczającego nas świata. Nie zamykamy się w czterech ścianach i wydłużamy swój wektor przemieszczenia, który zwykle jest osadzony pomiędzy domem i pracą/uczelnią. Poruszając się po zróżnicowanych zakątkach planety możemy hartować się na ekstremalne sytuacje, które mogą również zdarzyć się w przyszłości. Uodporniając się na takie niespodzianki, mamy większą szansę osiągnąć sukces w życiu zawodowym. Dużą rolę w naszym życiu grają relacje interpersonalne, o których była mowa na wykładzie. Postaram się to przedstawić na przykładzie: weźmy pracownika księgowości, który dziennie rozlicza takich samych faktur. Zarabia przykładowe 4000 PLN, które wydaje na jedzenie, opłacenie czynszu mieszkaniowego oraz zmiany wystroju domu i samochodu. Porównamy z nim podróżnika, który zakładamy, że zarabia tyle samo, wydaje swoje książki z wyjazdów oraz zainwestował pieniądze na giełdzie i ma z tego coroczny zysk. Księgowy jest w raju kiedy włącza telewizor, jest piątek wieczór i może zjeść pop-corn oglądając teleturniej w telewizji. Podróżnik w tym samym czasie jest na pustyni, śpi pod gołym niebem i rozmawia z Nomadem o życiu. Jest wolny. Wydaje mi się, że obie osoby będą zadowolone z życia tak samo, ponieważ księgowy nie zna innego życia niż te, które prowadzi, tak więc wydaje mu się, że to szczyt jego marzeń. Tak jak to w przypadku neutrinów nie widzących Ziemi. Jest to kwestia, często niezależna od nas. Wychowanie przez dorosłych, później trafienie do kręgów ludzi, którzy kształtują naszą świadomość i praca nad sobą najczęściej modelują nasz charakter. Ważne jest, żebyśmy uświadamiali sobie, że nie powinniśmy zatrzymywać się w jednym miejscu, ograniczać się do konkretnej czynności, którą będziemy wykonywać całe życie, nie przyglądać się biernie jak inni rozdają karty, lecz być osobą, która je rozdaje.

ŁP